



Goniec Łukowej

Biuletyn Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej

Wiosna.

Czas kilku styczniowych i lutowych tygodni odpoczynku skończył się.

Przed Świątami Wielkanocnymi rozpoczynają się już intensywne prace polowe. Jest w ludziach trochę strachu o jutro.

*Dobrze, że ten czas lęku, niepewności możemy przeżyć
w okresie zmartwychwstawania z naszego egoizmu,
pogłębiania wiary
i wiosennej, radosnej nadziei.*

*Oby ta Noc, zwana Wielką, obudziła w nas Miłość,
a potem... na pewno zmartwychwstaniemy.*

Wielu przepięknych przeżyć w gronie rodziny

*życzy
Redakcja „Gońca Łukowej”*

*Wszystkim Mieszkańcom Gminy Łukowa
i przybyłym Gościom życzymy
radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
oraz Błogosławieństwa Bożego.*

*Zdrowia, spokoju, nadziei na lepsze jutro
i wielu radosnych chwil spędzonych
wspólnie przy rodzinnym stole.*

Wójt Gminy Łukowa
mgr inż. Stanisław Kozyra

Przewodniczący Rady Gminy
mgr inż. Tadeusz Kraczek



HUTA ŻELAZA W GMINIE ŁUKOWA

Niewiele osób wie, że na terenie gminy Łukowa istniała kiedyś najprawdziwsza HUTA. Nie, nie taka, jakie budowano w Polsce w czasach PRL. Była od nich znacznie mniejsza, ale skoro wytapiano w niej żelazo, to była autentyczną hutą!

FRYSZARKA — bo o niej mowa — była miejscem, gdzie przez blisko 200 lat wytapiano żelazo na potrzeby Ordynacji Zamoyskiej i mieszkańców okolicznych wsi. Wyrabiano z niego lemiesz, motyki, grace, łopaty, podkowy, garnki, kotły, obręcze, kowadła i inne wyroby żelazne stosowane w gospodarstwach rolnych.

Początki hutnictwa nad Sopotem sięgają XVI w., gdy dawną hutę nazywano rudnią, a pracujących w niej hutników zwano rudnikami. Skoro bowiem była huta, to musiała być też i ruda, z której wytapiano żelazo. Skąd w gminie Łukowa ruda żelaza? Z pospolitego surowca, zwanego rudą darniową, występującego powszechnie płytko pod powierzchnią gleby. Powstawanie rudy darniowej związane jest z powolnym wytrącaniem się związków żelaza rozpuszczonych w wodzie. Ruda tworzy się w miejscach, takich jak podmokłe łąki, bagna i torfowiska, gdzie powolny nurt wody sprzyja opadaniu na dno drobinek żelaza. Przez lata z takich rdzawych drobin może utworzyć się warstwa rudy o grubości od kilku do kilkudziesięciu centymetrów.

W dawnych czasach, przed powszechną melioracją, na terenie gminy Łukowa było zatrzęsienie podmokłych lasów i łąk. W końcu wieś Łukowa wzięła od nich swoją nazwę. Zapewne zatem było tutaj również wiele miejsc, gdzie spotykano rudę darniową. W takich 'rudokopach', jak je nazywano, wystarczyło zdjąć wierzchnią warstwę gleby, by na głębokości 20-30 cm znaleźć czerwonobrunatną rudę żelaza, podobną trochę do grubo zmielonej kawy.

Tam, gdzie surowca było pod dostatkiem, w krótkim czasie powstawały osady rudników — mini ośrodki przemysłu hutniczego.

W okolicach Łukowej, oprócz Fryszarki, rudnie istniały także w Aleksandrowie k. Józefowa, Rybnicy k. Suśca i Hucie Różanieckiej, a zakłady obróbki żelaza funkcjonowały jeszcze w Hamerni (kuźnica) i Paarach (gwoździarnia). Z reguły rudnikom towarzyszyły też osady smolarzy, zajmujących się wypalaniem węgla drzewnego, używanego jako materiał opałowy w piecach hutniczych. Taką osadą produkującą węgiel drzewny dla huty we Fryszarce był leśny przysiółek Maziarze, zamieszkały do II wojny światowej przez ród Malców.

Już w 1570 r. lustracja starostwa zamechskiego wzmiankuje występowanie rudni w lasach wsi Łukowa, a w roku 1574 okoliczni chłopcy skarżyli się królowi, że rudnicy wycinają im drzewa „*na barci godne*”, z czego król miał straty w należnej mu dani miodowej. Kolejne wzmianki o 'rudzie sopockiej' zwanej również 'fryszerką sopocką' pochodzą z lat 1641 i 1656, kiedy to w rudzie nad Sopotem „*za prawem siedzi Stanisław Jagiełłowicz [...] tam do roboty nie masz rudy, ale ją wożą z państwa oleszyckiego*”.

Nazwa Fryszarka pochodzi od fryszowania surówki żelaza [niem. *frischen*] — dawnego sposobu jej świeżenia, czyli usuwania domieszek przez utlenianie metalu w specjalnych piecach zwanych fryszerkami. Wczesne fryszarki powstały z modyfikacji dymarek, a ich wynalezienie wprowadziło w średniowieczu prawdziwą rewolucję do produkcji żelaza i było początkiem technologii produkcji stali stosowanych obecnie. Ostatecznie fryszowanie zanikło w XIX w. i zostało zastąpione przez wynalezione w Anglii bardziej wydajne pudlingowanie surówki żelaza w piecach płomienno opalanych węglem kamiennym.

Inwentarz manufaktur żelaznych w dobrach Ordynacji Zamoyskiej z 1806 roku omawia szczegóły budowy sopockiej fryszarki. Najważniejszymi jej elementami były: piec fryszerski, miechy i młot kuźniczy. Oba ostatnie urządzenia napędzane były kołami wodnymi, co tłumaczy lokalizację zakładu

REDAGUJE:

Wiesława Kubów
Natalia Kurowska
Maria Działo
Lucyna Paluch
Skład: Paweł Kozyra

WYDAWCA

Gminny Ośrodek
Kultury w Łukowej
ADRES

Gminny Ośrodek
Kultury w Łukowej
23-412 Łukowa
tel. 84 687 4060
gokluk1@wp.pl
www.lukowa.pl
NS-REJ. PR 86



Dawni rudnicy przy pracy. Rycina z książki G. Agricoli „De Re Metallica”

hutniczego nad rzeką Sopot, w miejscu gdzie ówczesne mapy pokazują staw zwany Karczmiskiem: Nad Sopotem Fryszarka. Nad samym traktem publicznym z Józefowa do Łukowej idącym, wpośród lasu między Józefowem a Osuchami, na rzece Sopot zwanej, jest fryszarka po prawej stronie rzeki, a od gościńca wyżej wspomnianego po lewej, na palach z kafaru ubitych, sosnowych przyciesiach, w słupy z ław sosnowych rzniętych zabudowana i pod dachem gontami pobitym. Do tej wchodząc, są drzwi podwójne, na biegunach i kunach drewnianych [...].

Wprost tych drzwi, na samym środku fryszarki, jest komin z cegły wymurowany i na dach wyprowadzony, długi łokci 6, a szeroki łokci 4, służący fryszarzowi do szmelcowania i farszowania surowcu oraz do wygrzewania żelaza, zdatnego do wykucia na różne naczynia i narzędzia żelazne, [...]. Ten składa się z jednej ławy pod sklepieniem, drugiej u dołu [...].

Po prawej ręce komina są 2 miechy drewniane, na warsztacie z drzewa sosnowego, w ziemię wpuszczonym, stojące [...] na haku wielkim żelaznym, u sprężyny drewnianej zawieszonym [...]. Na której to sprężynie jodłowej, na dworze drugim końcem w słupie zaszprowowanej, wiszą wspomniane miechy. Te po bokach czterema pasami żelaznymi na goździe są pościągane [...].

Po lewej ręce komina jest pniak [...] zakopany w ziemię, na którym stoi skrzynia z kowadłem w kręgu z surowcu w piasku lanym. Nad tym kowadłem jest młot z żelaza kutego, i na toporzysty osadzony [...]. Młot takowy pociąga, czyli unosi koło wodne na wale sosnowym [...]. Tak na koło miechowe, jako też i młotowe puszcza się wodę łodziami z drzewa i balów sosnowych zrobionymi, za pomocą podnoszącego się, z tarcic zrobionego, jednego

i drugiego stawidła [...].

Na wprost drzwi fryszarki, w odległości 8 sążni od fryszarki, jest w słupach, w których przyciesi są zapuszczone, ściany z ław rzniętych ułożone, długości sążni 6, szerokości $3\frac{1}{2}$, szopa na węgle.

Praca we fryszerce nie należała zapewne do łatwych. W połowie XIX wieku pracowników fryszarki tak opisał autor jednego z pierwszych polskich podręczników techniki hutniczej:



Praca przy piecu fryszerskim (w tle wypalanie węgla drzewnego). Rycina z książki „De Re Metallica”

Robotnicy we fryszerce pracujący w ogólności kuźniakami zwani są: majster fryszercz czyli majster kuźniacki, który robotę w ogniu prowadzi; kowal młotowy czyli czeladnik, który kolby w kleszczach pod młot podkłada i szyny wyciąga; kositarz, który węgle nadaje wolwasami na ognisko, wodą ogień zbytaczny tłumi i podnosi stawidła w pogródkach do spuszczenia wody na koło młot do kucia poruszające.

Do zaniku produkcji hutniczej we Fryszarce przyczyniła się zapewne likwidacja pod koniec XVIII wieku pobliskiej smolarni w osadzie Maziarze. Wprowadzona w owym czasie przez Ordynację nowoczesna gospodarka leśna miała na celu ochronę puszczy i ograniczenie jej rabunkowego wyrębu na potrzeby przemysłu leśnego. Oficjałści Ordynacji wydali instrukcję, aby piece smolarskie wyburzyć, smolarzy przenieść do wsi i „kurzenia smoły zabronić”, po czym służba leśna przystąpiła do likwidacji smolarni i maziarni położonych w głębi lasów. W 1784 roku skarżył się „leśny” Wojciech Malec, osadzony w lesie łukowskim, że „leśniczy maziarnię zawalić kazał”.

Ostateczne zamknięcie fryszarki nad Sopotem na-

stało w początkach XIX wieku. W 1815 roku ówczesny dzierżawca pobliskiej Hamerni zaproponował Administracji Ordynacji Zamoyskiej, aby rozebrać nieczynny piec hutniczy – „*niedaleko hamerni stoi komin pusty od lat kilku z zagorzałej fryszarki [sopockiej], skąd cegła, jako już dobrze wypalona, do komina w hamerni najzdatniejsza będzie*” – i uzyskać na to zgodę.

Po likwidacji huty Fryszarka stała się osadą leśną, w której do II wojny światowej funkcjonowała leśniczówka Ordynacji. Spis gminy Łukowa z 1905 r. notuje w niej 2 domy i ośmioro mieszkańców gospodarujących na 13 ha ziemi. Zagładę osady i leśniczówki spalonej w trakcie hitlerowskiej akcji Sturmwind przetrwała jedynie olbrzymia sosna lirowa, na której czubku do końca lat 70. XX w. można było zobaczyć resztki drabiny, po której dawniej wspinali się hejnaliści ordynacyjni, którzy sygnałem trąbki zawiadamiali pracowników leśnych o zakończeniu pracy. Dziś miejsce dawnej huty i wsi upamiętnia krzyż na skrzyżowaniu leśnych dróg.

W całej Polsce notuje się kilkanaście miejsc, których nazwy Fryszarka lub Fryszarka świadczą o dawnej hutniczej przeszłości. Do naszych czasów zachowało się też kilka starych kuźnic wodnych, podobnych do tej z Fryszarki sopockiej. Jedną z nich jest kuźnia wodna w Gdańsku Oliwie, którą obecnie można zwiedzać jako muzeum techniki.

Zachowały się w niej urządzenia piętrzące wodę i stawidła z korytem doprowadzającym wodę do kół wodnych poruszających duże młoty naciskowe. Kuźnica aż do 1948 r. produkowała narzędzia rolnicze i gospodarcze.

Andrzej Augustiak

PS. W roku 1819, krótko po upadku hutnictwa w gminie Łukowa, w osadzie Fryszarka urodziła się Katarzyna Ważna, moja 3x prababka — córka majstra fryszerskiego Krzysztofa Ważnego i jego żony Marianny z Malców.

Literatura

- Mirosław Rutkowski, Żelazne łąki. Wiedza i Życie, nr 5/2001
Syty S.: Starostwo zameckie w średniowieczu. W: Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Wydawnictwo UMCS 2004
Bartyś J.: Materiały do dziejów przemysłu metalowego w dobrach Ordynacji Zamoyskiej w I. połowie XIX wieku. W: Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa. Wydawnictwo PAN 1958
Łabęcki H.: Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym, Tom 1. Warszawa 1841
Kubrak Z.: Smolarstwo w Puszczy Solskiej w okresie gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej XVI-XIX w. Rocznik Przemysłu, nr 24-25/1986

Drewniany wał napędzany kołem wodnym z zębatką unoszącą młot kuźniczy o wadze 250 kg, Kuźnia Wodna w Gdańsku Oliwie (zdjęcie autora)



ŁUKOWSKIE NAZWISKA

Prawie każdy zastanawiał się kiedyś, skąd wzięło się jego nazwisko. Od początku 2011 r. publikujemy w Gońcu artykuły, w których przybliżamy pochodzenie nazwisk naszych mieszkańców.

Dzisiaj nazwisko Krzyszycha

Bardzo wiele polskich nazwisk pochodzi od imion. Nie budzi wątpliwości etymologia takich popularnych odimiennych nazwisk, jak np. Jankowski (od Jana), Piotrowski (od Piotra), czy Andrzejczak (od Andrzeja).

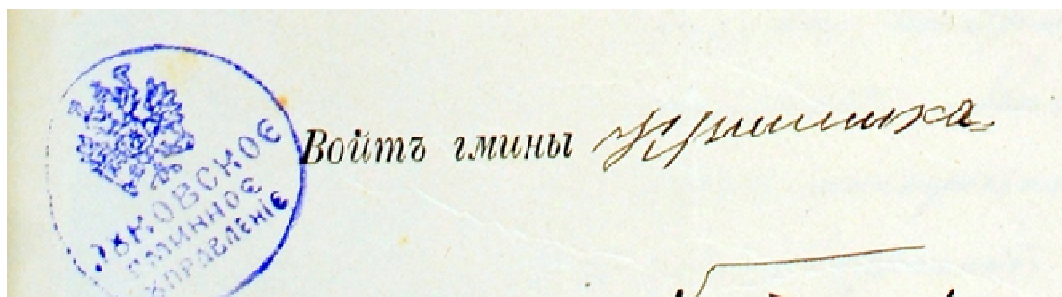
Językoznawcy mówią, że nazwiska takie mają charakter *patronimiczny*, czyli że zostały nadane po ojcu osoby, która jako pierwsza zaczęła używać danego określenia. Najczęściej jego do utworzenia dochodziło poprzez nazywanie syna z wykorzystaniem trzonu pochodzącego od imienia ojca (np. Wojciech+owski, Andrzej+czak, Jan+kowski).

W nazwisku Krzyszycha zachowała się taka stara

forma imienia Krzych (dawniej Krzysztof), lub Kryspin, którego staropolskie zdrobnienia to m.in. Krzysz i Krzych. Tak więc nazwisko to jako pierwszy zaczął nosić syn Krzycha lub Krzysza (Krzysztofa lub Kryspina).

Warto dodać, że pierwsi wójtowie gminy Łukowa, wywodzili się z rodziny Krzyszychów, zamieszkałej w Osuchach, a pierwszym pochodzącym z gminy przedwojennym inżynierem, który ukończył Politechnikę we Lwowie, był inż. Jan Krzyszycha (ur. 1896 w Osuchach, zm. 1937 w Starachowicach).

A.A.



Pieczęć gminy Łukowa i podpis wójta Tomasza Krzyszychy na dokumencie z 1907 roku

ŁUKOWSKIE NAZWISKA - MATCZYŃSCY HERBU JASTRZĘBIEC Z ŁUKOWEJ

Ród Matczyńskich czerpie swój początek od Raciborów Jastrzębczyków, z których Jakub kasztelan sandomierski w roku 1241 przeciwko Tatarom mężnie wojując przelał krew za ojczyznę.

Raciborowie posiadali w Lubelskim dobra ziemskie Matczyn gm. Bełżyce i pisali się Raciborami z Matczyna, o czym świadczą akta radomskie z roku 1482. Jakkolwiek już w roku 1426 możemy znaleźć wzmianki w aktach sandomierskich o Marku Matczyńskim dziedzicu Matczyna i wsi Matczyn, jak również w latach 1520-1530 występują: Jan Matczyński, Maciej Matczyński dziedzic Matczyna, Piotr Matczyński, Andrzej Matczyński dziedzic Jaroszwic, Wierzchowisk.

Jednak porządek genealogiczny kwitnącej gałęzi rodu Matczyńskich da się przeprowadzić według akt grodzkich lwowskich i bełskich dopiero od Kacpra Matczyńskiego, żyjącego pod koniec XVI w.

Kacper Matczyński (I pok. dokumentowe) podstarości hrubieszowski, dziedzic Matczyna i Tetewczyc, pożeniony z Katarzyną Czerniakowską herbu Ostoja pozostawił trzy córki i trzech synów: Annę, Elżbietę, Katarzynę, Baltazara, Marka, Kacpra. Najstarszy syn Baltazar dziedzic dóbr Jaroszwice ożenił się z Elżbietą Wróblewską i mieli córkę Annę.

Średni syn Marek I-szy generalny pełnomocnik kasztelana Pretficza, ożeniony był z Elżbietą Jankowską herbu Jastrzębiec. Z tego małżeństwa urodził się syn Marek.

Syn Marka I-ego, Marek Matczyński późniejszy senator, wojewoda bełski, podskarbi koronny, wojewoda ruski, dziedzic Waręża, koniuszy koronny, był przyjacielem i powiernikiem króla Jana III Sobieskiego.

Trzeci, najmłodszy syn Kacpra i Katarzyny Czerniakowskiej Kacper II-ugi (pok. II) dziedzic po ojcu



Płyty nagrobne Antoniego Matczyńskiego przed i po renowacji na cmentarzu parafialnym w Łukowej



Matczyna i Tetewczyc, od 1633 roku wojski kamieniecki zaślubia Mariannę Dobromirską herbu Ostoja. Owocem tego związku był syn Aleksander Ignacy (pok. III) pisarz grodzki kamieniecki, który ożenił się z Konstancją Zagórską herbu Ostoja. Ich syn Marek (pok. IV) dziedzic Sulimowa i Waręża ożenił się z Anną Siekierzyńską herbu Zadora. Z tego małżeństwa była jedna córka Konstancja oraz sześciu synów: Adam, Hieronim, Gaspar, Marek, Michał, Jan Aleksander.

Jan Aleksander (pok. V) Cześnik braclawski, dziedzic Zawadki, Chodywaniec, Bednarówki i Krykowa, miał za żonę Urszulę Sakin herbu własnego, z której urodziło się sześcioro dzieci: Justyna, Karolina, Antoni, Jan, Ignacy, Stanisław.

Syn Stanisław (pok. VI) dziedzic Chotylub, Łowcza, Szydłowca i Krykowa, stolnik halicki przyjęty do grona szlachty galicyjskiej w roku 1782 poślubił Konstancję Mierzwińską herbu Ogończyk, z którą miał dwie córki: Ludwikę, Urszulę oraz trzech synów Antoniego, Jana, Ignacego.

Ignacy Matczyński (pok. VII) ur. 1772, ożeniony z Ludwiką Wężykówną herbu Wąż pozostawił córkę N N, syna Antoniego (pochowany na cmentarzu w Łukowej) oraz syna Stanisława.

Stanisław Matczyński (pok. VIII, pochowany na cmentarzu w Łukowej) sędzia pokoju okręgu hrubieszowskiego, dzierżawca dóbr Mokre Lipie, ożenił się z Anną Jaworską. Posiadali córkę Helenę wydaną za p. Babińskiego i synów Kazimierza (pochowany na cmentarzu w Łukowej) oraz Ludwika ur. 9.07.1831 r.

Syn Stanisława Ludwik Matczyński (pok. IX, pochowany wraz z żoną na cmentarzu w Łukowej) gorący zwolennik Powstania Styczniowego ożenił się z Emilią Sawicką i miał syna Tomasza (pok. X)



Pomnik Stanisława Matczyńskiego i jego syna Kazimierza na cmentarzu parafialnym w Łukowej przed remontem (zdjęcie po lewej).

Pomnik odnowiony w 2011 roku staraniem Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa (zdjęcie po prawej)



ur. 7.03.1862, który wraz ze swoją żoną Pelagią Piotrowską, po ojcu był dzierżawcą dóbr Łukowa.

W maju 1905 r. podczas wizytacji w Łukowej Biskupa Lubelskiego Franciszka Jaczewskiego, Tomasz Matczyński w uroczystej mowie powitalnej powiedział o wielkim przywiązaniu do tradycji chrześcijańskiej mieszkańców Łukowa.

Na cmentarzu w Łukowej pochowane są trzy poko-

lenia rodu Matczyńskich oraz wiele innych zasłużonych mieszkańców ziemi łukowskiej, a dzięki inicjatywie Społecznego Komitetu Opieki nad Cmentarzami w Gminie Łukowa działającego przy GOK i mieszkańców Gminy pamięć o przodkach na pewno nie będzie zapomniana.

*Władysław Matczyński
Nowy Sącz, marzec 2012*



Płyta nagrobna Emilii Sawickiej przed remontem (zdjęcie u góry)
i po remoncie (zdjęcie po prawej)



Pomnik nagrobny Ludwika Matczyńskiego i Pelagii z Piotrowskich Matczyńskiej – żony Tomasza



Pomnik nagrobny Tomasza Matczyńskiego przed remontem (zdjęcie wyżej) i po renowacji

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY GMINY ŁUKOWA - CZĘŚĆ II

KLITNE – las na zachód od Gluch, w kierunku Kozak. Położony na wysokości 207,8-210 m n.p.m. Należy do wsi Borowiec. Nazwa oznacza: Klitnie – vide klec (= kletnia, klitnia, klitnik, klatka) – prowiźoryczne, byle jak zrobione schronienie. Klecić – budować coś pośpiesznie, nieudolnie.

KOBYŁANKA – las na południe od dawnej osady Gluchy; ciągnący się równolegle do rzeki Tanew na odcinku ok. 500 m, z jej lewej strony; na granicy gmin Łukowa – Obsza. Położony na wysokości 200-205 m n.p.m. pochodzenie nazwy: od kobyła, klacz, samica konia (co wiązało by nazwę z dawną działalnością hodowlaną).

KOŃCZAŃSKIE ŁĄKI – łąki na wschód od drogi lokalnej Łukowa – Osuchy, za polami o nazwie Działki, w kierunku rzeki Tanew; położone na wysokości 195 – 210 m n.p.m. Pochodzenie nazwy: konycz – koniczyna.

KOPANKA – odcinek rzeki Tanew, sztucznie przekopany, wzdłuż drogi na pn. - wsch. od wsi Borowiec – stąd nazwa.

KOZAKI – las w pn. - wsch. części wsi Borowiec, na wysokości 207,5 – 210 m n.p.m. Przed II wojną światową była tutaj wieś położona wśród gęstego lasu. Dziś wśród lasu występują zwyrodniałe drzewa owocowe i samotny drewniany krzyż, na którym jest tabliczka z napisem „Tu była wieś Kozaki”. Była to duża wieś nad Tanwią, która w latach okupacji hitlerowskiej była stałą bazą oddziału „Miszki Tatar” i A. Wróbla „Burzy”. W 1943 r. została spacyfikowana i w części spalona, a podczas operacji „Sturmwind II” przez hitlerowców zrównana z ziemią. Pochodzenie nazwy: Kozak – człowiek odważny, dzielny: „carski kawalerzysta” lub etnicznie – Kozak.

KOZAKI OSUCHOWSKIE – mała wieś na Równinie Biłgorajskiej, w północnej części gminy, na wysokości 197,5 – 200 m n.p.m.; nad rzeką Nepryską, wśród lasów. Mieszkańców (1997) 61; gospodarstw 17. zabudowa zwarta, murowana typu ulicówki. Gleby bielcowe wytworzone z pisków luźnych, w dolinie rzeki mułkowo – bagienne. Powierzchnia, użytkowanie ziemi podawane jest łącznie ze wsią Osuchy. Nazwa wsi pochodzi od nazwiska założyciela – Kozaka.

KRZEMIONKI – pola i łąki na południe i pd. - wsch. od wsi Podsośnina (pomiędzy polami Podsośniny i Łukowej). Położone w podmokłym obniżeniu terenu. Pochodzenia nazwy: krzemionka –

grunt krzemienisty, kamienisty.

KRZYWA GÓRA – wzniesienie piaszczyste na wschód od wsi Osuchy, nad rzeką Sopot, o wysokości 214,5 m n.p.m., porośnięte lasem sosnowym. Nazwa związana jest z formą terenu.

KUPY – łąki na południe od Kopanki, na wysokości 205 – 207,5 m n.p.m. Teren o urozmaiconej rzeźbie, z licznymi wzniesieniami – stąd nazwa.

LAS SUROWY – las na północ od wsi Szostaki, na zachód od rzeki Szum, a porastający Machową Górę. Jest to młody las sosnowy, niedawno posadzony – stąd nazwa.

LUBIENIA – łąka we wschodniej części wsi Łukowa, po obu stronach rzeki Lubienia; położona na wysokości 195 – 200 m n.p.m., w sąsiedztwie rzeki o tej nazwie – stąd nazwa.

LUBIENIA – rzeka wypływająca w pobliżu Woli Różanieckiej na wysokości 236 m n.p.m. (Płaskowyż Tarnogrodzki), a wpada do Tanwi na wysokości ok. 195 m n.p.m., na południe od Osuch; jej długość ok. 25 km w tym na terenie gminy ok. 1,5 km. Koryto jej jest zwarte, o wysokich brzegach. Pochodzenie nazwy niejasne.

ŁANY – łąki na północ od pól o nazwie Szkindlaczki, położone na wysokości 192,5 – 195 m n.p.m. Pochodzenie nazwy łąn – miara powierzchni pola (wielkości zmiennej, najczęściej ok. 16,8 ha) lub pole uprawne.

ŁAZ – południowa część wsi → Łukowa, położona pomiędzy Rakowcem a Wólką. Nazwa jest formalnie dwuznaczna, można ją motywować zarówno apelatywem łąz – miejsce po wypalonym lub wykarczowanym lesie przeznaczone pod uprawę lub na pastwisko; jak też od apelatywu łązisko – miejsce gdzie poprzednio był łąz. Według miejscowej ludności nazwa pochodzi od powolnego poruszania się ludzi tu mieszkających tzw. łożenia, którzy prace polowe wykonywali później niż ludność w częściach wsi je otaczających.

ŁAZARKA – łąki leżące na północ od łąk o nazwie Lubienia, w dolnym odcinku rzeki Lubienia. Łazarka – łąz, łąka powstała po wykarczowaniu lub wypaleniu lasu.

ŁĄKI MAJDAŃSKIE – łąki w pobliżu wsi Kozaki Osuchowskie, położone w lesie. Są własnością rolników mieszkających w Majdanie Nepryskim za Józefowem – stąd nazwa.

ŁĘG – łąki i pole w północnej części wsi Pisklaki na prawym brzegu rzeki Tanew; położone na wy-

sokości 190 – 192,5 m n.p.m. Nazwa związana z podmokłym miejscem w dolinie, które najczęściej przeznacza się na łąki.

ŁĘG – łąki na wschód od Pęcherskich Łąk, ale leżące na prawym brzegu rzeki Tanew. Łęg (=łag, łęk, łąka, ług, łuh, łuk) – podmokłe miejsce w dolinie przeznaczane najczęściej na łąkę.

ŁUKOWA – gmina w południowej części województwa lubelskiego, wchodząca w skład planistycznego makroregionu południowo – wschodniego. Sąsiaduje z następującymi jednostkami administracyjnymi: od zachodu z gminą Księżpól, od pd. – zach. z gminą Tarnogród, od południa z gminą Obsza, od wschodu z gminą Susiec, od północy z gminami Józefów i Aleksandrów. Siedziba gminy w Łukowej, w odległości 28 km od Biłgoraja i 65 km od Zamościa. Przez omawiany obszar przebiega droga krajowa nr 849 (Wola Obszańska – Zamość). Powierzchnia gminy 149 km² (2,1% powierzchni województwa). Obejmuje 11 sołectw i 9 miejscowości: Łukowa, Chmielek, Pisklaki, Podsośnina, Osuchy, Szostaki, Szarajówka, Kozaki, Borowiec. W ramach administracji kościoła rzymsko – katolickiego gmina należy do diecezji zamojsko – lubaczowskiej, dekanatu Tarnogrodzkiego; na jej terenie są parafie Łukowa i Chmielek. Podlega Sądowi Rejonowemu w Biłgoraju. W 1997 roku gmina liczyła 4731 mieszkańców – 0,9% mieszkańców byłego woj. zamojskiego. Gmina położona w pn. – wsch. części Płaskowyżu Tarnogrodzkiego i pd. – wsch. części Równiny Biłgorajskiej, które należą do makroregionu Kotliny Sandomierskiej, Prowincji Karpat i Podkarpacia. Cechą charakterystyczną ukształtowania powierzchni są garby wierzchowi nowe porozcinane dolinami rzecznyymi. Mniejsze formy rzeźby np. suche dolinki nieckowate wiążą się głównie z pokrywą utworów pyłowych o zróżnicowanej miąższości. Rzeźbę północnej części gminy urozmaicają wydmy. Ze skał podłoża istotną rolę odgrywają utwory mioceni (trzeciorzędowe) tzn. iły krakowieckie, tworzące zasadniczy zrąb terenu. Najwyższy punkt 237,5 m n.p.m. położony na wschód od wsi Podsośnina; w kierunku doliny Tanwi teren stopniowo obniża się i osiąga 190 m n.p.m. Przeważają w gminie gleby pyłowe wytworzone z utworów pyłowych oraz bielicowe wytworzone z piasków luźnych i słabo gliniastych. W dolinach rzecznych występują gleby mułkowo – bagienne i mady. Występują gleby od III do VI klasy bonitacyjnej. Największy obszar zaj-

mują gleby IV klasy bonitacyjnej – 2817 ha. Wśród użytków zielonych przeważają gleby IV i V klasy bonitacyjnej. Przeważają gleby należące do kompleksu żyniego dobrego i zbożowo – pastewnego mocnego. Gmina należy do regionu klimatycznego zamojsko – przemyskiego, gdzie częściej niż w innych regionach pojawiają się dni z pogodą bardzo ciepłą, słoneczną lub z niewielkim zachmurzeniem i opadami. Średnia temperatura roczna 8,4°C; średnia stycznia – 1,95°C, a lipca 20,25°C (1988-96). Średni czas zalegania pokrywy śnieżnej ok. 80 dni. Wody powierzchniowe reprezentuje Tanew, rzeka III rzędu ze swymi dopływami Sopotem, Szumem, Wirową, Lubienią, Studzienicą. Zwierciadło wody podziemnej występuje na głębokości od 2 do 20 metrów. Wśród zbliżonych do naturalnych zbiorowisko roślinności przeważają lasy mieszane i roślinność trawiasta. Lasy zajmują 47,7% powierzchni gminy. W ich skład wchodzi: sosna, świerk, brzoza, jodła, olcha. Mieszkańcami lasów są: dziki, sarny, lisy, jelenie, chomiki, jenoty, wydry, a w akwenach wodnych piżmaki, z gadów: żmija i wąż eskulapa oraz różnorodne ptactwo. Znaczna część gminy 7179 ha leży w obrębie Parku Krajobrazowego Puszczy Solskiej. Ogólna liczba ludności gminy 4731 (1997). Średnia gęstość zaludnienia 32 osoby na kilometr kwadratowy. Gmina należy do typowo rolniczych. Struktura wiekowa ludności dla gmin wiejskich; w wieku produkcyjnym 52%, w poprodukcyjnym 17,4%. W strukturze płci niewielka przewaga mężczyzn. Głównym źródłem utrzymania mieszkańców jest rolnictwo. Liczba osób zatrudnionych w gospodarce społecznej 623, z tego w transporcie 13, w przemyśle 503, w budownictwie 10, w handlu 52, w zawodach pozaprodukcyjnych 95 w roku 1997 zawarto 42 małżeństwa zanotowano 85 urodzeń, 49 zgonów. Przyrost naturalny wynosił 3,6%.

Dla porównania rok 2011: zawarto 41 małżeństw, urodziło się 43 dzieci, odeszło od nas 46 osób.

Użytkowanie ziemi (1997) na 14.875 ha ogólnej powierzchni, rolniczo użytkowanych jest 6.744 ha, z tego: grunty orne zajmują 4.178 ha; łąki i pastwiska 2.692 ha; lasy zajmują 7.179 ha. W 1997 roku gospodarstw indywidualnych było 926, w tym gospodarstwa do 2 ha – 85; od 2 do 5 ha – 138; od 5 do 7 ha – 115; od 7 do 10 ha – 326; od 10 – 15 ha – 199; powyżej 15 ha – 63. Średnia wielkość gospodarstw 8,2 ha użytków rolnych.

Halina Kozyra

CO KOCHAŁEŚ, JAKEŚ ŻYŁ, TAK CIĘ WSPOMNĄ JAKIŚ BYŁ! PAMIĘCI STEFANII KOMAN.

Długo się wahała. Mówiła: „W kwietniu skończę 77 lat, to ile ja jeszcze pożyję”.

Pobyt w jednym, potem w drugim szpitalu, wyniki koronarografii, konsultacje z kolejnymi kardiologami, kardiochirurg powiedział: „Operacje się udają, istnieje zaledwie 3 procent ryzyka”. Dlaczego znalazła się wśród 3 procent nieudanych operacji?

Stefania Koman po kilku początkowych latach pracy nauczycielskiej w Olchowcu została w latach sześćdziesiątych zatrudniona w Szkole Podstawowej w Łukowej i tu pracowała do uzyskania emerytury. Uczyła j. rosyjskiego, opiekowała się Spółdzielnią Uczniowską, przez wiele lat pełniła funkcję zastępcy dyrektora szkoły. Sumienna, uczciwa, bezkonfliktowa była lubiana przez współpracowników, szanowana przez uczniów, ich rodziców, ceniona przez władze oświatowe, czego dowodem był przyznany i wręczony Jej Złoty Krzyż Zasługi. Była przykładną żoną, wzorową, kochającą matką i babcią.

Wiadomość o Jej śmierci okryła smutkiem wszystkich, którzy Ją znali. Uroczystość pogrzebowa zgromadziła ludzi z Łukowej i okolicznych miejscowości. Przybyli przyjaciele i znajomi z Józefowa, Aleksandrowa, Biłgoraja a nawet odległego Krakowa.

Mszę św. sprawował ks. proboszcz Waldemar Kostrubiec. Nawiązując do Ewangelii zaakcentował znaczenie dziecięcej wiary, dziecięcego zaufania Bogu w życiu chrześcijanina. Czynnione w życiu dobrymi czynami i gorliwą modlitwą, a to u Boga ma wartość najwyższą. Na koniec przekazał podziękowanie ks. kanonika Witolda Smyka za sześćdziesięcioletnią pracę na plebanii.

Podczas Mszy św. śpiewał chór męski „Opoka”, w skład którego w większości wchodził dawni uczniowie nieodżałowanej Zmarłej. Pieśń „Twoje miłowanie” wykonał solista chóru „Harmonia” Jakub Buczek.

Kto w zasięgu wzroku miał obraz z podpisem „Jezu Ufam Tobie” mógł zobaczyć jak cudownymi barwami mienił się słońcem oświetlony wizerunek Jezusa Miłosiernego.

Podczas pożegnania padły słowa: „Miałeś tak wielu przyjaciół, bo Ty potrafiłaś obdarowywać przyjaźnią. Podziwialiśmy Twoją dobroć, łagodność, cierpliwość, opanowanie. Tak często korzystaliśmy z Twojej uprzejmości. Dobra opinia o Tobie przetrwa w naszym środowisku przez pokolenia, zwłaszcza w rodzinach Twoich uczniów i wychowanków, którzy dziś tak licznie zgromadzili się, by oddać Ci hołd, by Bogu podziękować za



Widoczni na zdjęciu nauczyciele: po prawej Stefania Koman zastępca dyrektora szkoły, w środku p. Genowefa Papiernik - wychowawczyni klasy, po lewej Waleria Okoń zastępca gminnego dyrektora szkół

Twój trud, za to, że tyle serca wkładałaś, by wyposażyć ich w wiedzę, zachęcić do rzetelnego wykonywania obowiązków, wdrożyć do pracowitości. Sama byłaś niezwykle pracowitą osobą."

Kto znał bliżej Śp. Stefanię, nie tylko nie zaprzeczy prawdziwości tych słów, ale jeszcze uzupełni je własnymi spostrzeżeniami.

Nasze życie jest tajemnicą, którą odkrywamy każdego dnia. Śmierć jest Bożą tajemnicą. W historii znane są osoby, które dużo wcześniej z dokładnością dnia i godziny przewidziały datę swojej śmierci. Mnie zadziwiła spisana przez ks. Kazimierza Dąbrowskiego historia kandydatki na ołtarze Wandy Malczewskiej, która przed swoją śmiercią sama przywdziała wcześniej przygotowany strój. Na ogół o śmierci nie lubimy mówić. Ś.p. Stefania mówiła. Czy się bała? A kto się nie boi? Czy przeżywała?

W piątek 27.01 o godz. 17.30 otrzymała telefon ze szpitala w Zamościu, że ma się zgłosić w poniedziałek 30 stycznia. We wtorek będzie operacja.

W sobotę 28 stycznia odwiedziła rano zaprzyjaźnioną rodzinę pp. Polanowskich. O 9.00 uczestniczyła we Mszy św. sprawowanej w intencji pielgrzymów udających się do Ziemi Świętej. Była u spowiedzi.

Wieczorem zwierając się bliskiej osobie, że przez 4 lata codziennie odmawiała modlitwy św. Brygidy „Tajemnice szczęścia” powiedziała: „Mówię Ci to jest mój czas” i ze łzami w oczach akcentując wypowiedź powtórzyła „To jest mój czas”.

W niedzielę po Mszy św. o godz. 10.00 brała czynny udział w modlitwie różańcowej. Była także na Mszy św. w poniedziałek rano, a w obiad syn odwiedził Ją do Zamościa.

Zmarła w dzień po święcie Matki Bożej Gromnicznej, w pierwszy piątek lutego. 7 lutego odbył się pogrzeb.

Tak bardzo Jej nam brakuje. Oczyma wyobraźni przywołujemy Ją do miejsc, gdzie najczęściej przebywała. Miała ulubione miejsce w naszym kościele.

Waleria Okoń

WARTO PRZECZYTAĆ, WARTO MIEĆ

Ostatnio ukazała się w sprzedaży nowa publikacja wydana przez Muzeum Ziemi Biłgorajskiej we współpracy z Zakładem Poligraficznym Helvetica w Biłgoraju. To książka zatytułowana *Krzyże, kapliczki, figury w przyrodzie powiatu biłgorajskiego*, Biłgoraj 2011. Jest to publikacja, która opisuje (dosłownie!) blisko 1500 krzyży, kapliczek i figur krzyżowych znajdujących się w naszym powiecie, zawiera bowiem wykaz tych obiektów małej architektury sakralnej z podziałem na wsie i gminy. Książka, licząca blisko 200 stron, o dużym formacie (A4), zawiera jednak przede wszystkim liczne kolorowe zdjęcia i ogólne informacje o tych rodzajach znaków wiary w Biłgorajskim. Opisuje też nie tylko jakie występują tu typy krzyży czy kapliczek, ale też komu były poświęcone, tj. m.in. jakim świętym. W przypadku gminy Łukowa w wykazie zostało opisanych 64 krzyży, kapliczek i figur przydrożnych, z tego w samej Łukowej i w jej otoczeniu jest ich aż 26.

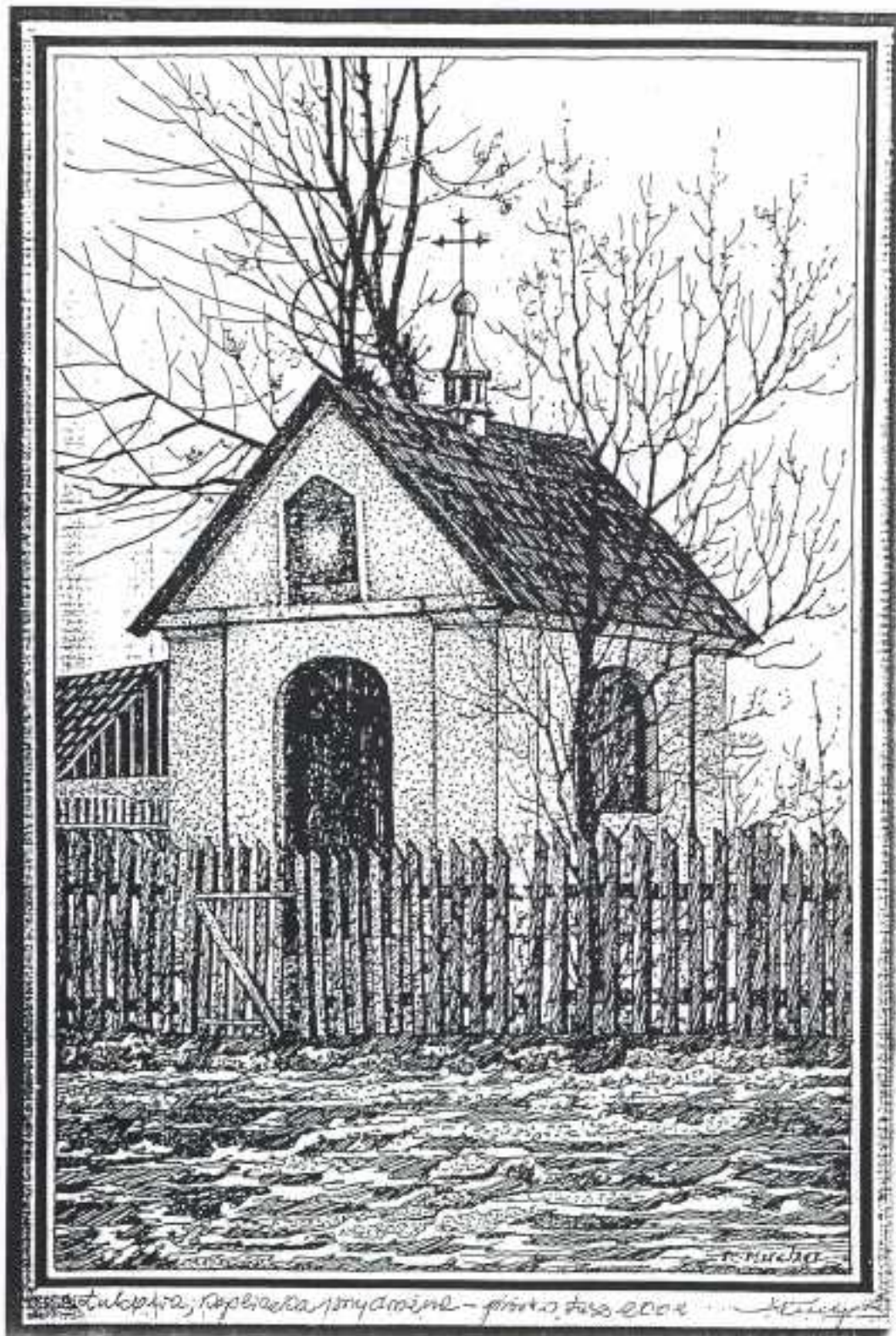
Publikacja jest adresowana dla wszystkich, którzy interesują się pięknem wokół nas, historią i kulturą ludową powiatu biłgorajskiego. Znakomita rzecz na prezent. Jest to kontynuacja „opisu” powiatu po wydanej przez Muzeum przed dwoma laty książce *Miejsca pamięci narodowej w powiecie biłgorajskim*.

Książka o kapliczkach jest do nabycia w siedzibie Muzeum (Biłgoraj, Pl. Wolności 16), w Powiatowym Ośrodku Informacji Turystycznej w Biłgoraju oraz w GOK w Łukowej w cenie 25 zł za sztukę.

Dorota Skakuj



Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej
zaprasza w kwietniu i maju 2012 r. na wystawę fotograficzną
"Krzyże, kapliczki, figury w przyrodzie powiatu biłgorajskiego"
przygotowaną przez Muzeum Ziemi Biłgorajskiej



Kapliczka świętego Nepomucena w Łukowej IV - grafika Romana Muchy

Z SZUFLAD BIBLIOTEKI

Kto ma pasję, nigdy się nie nudzi.

Wiosna! Jest już z nami! Jak odmienić ogród na wiosnę? Jak zaplanować wiosnę w ogrodzie, by trawnik był jak puszysty dywan, a rabatki zachwyciły kobiercem kolorowych kwiatów?

Jakie rośliny i krzewy wybrać aby były chlubą ogrodu...? Krok po kroku aby stworzyć fascynujący świat, to wcale nie trudne.

Niezależnie od tego, czy nasz ogród zajmuje dużą powierzchnię czy tylko skrawek ziemi, możemy z niego zrobić przyjemne miejsce schronienia przed codziennością życia. Mając trochę podstawowej wiedzy ogrodniczej, możemy w naszym ogrodzie stworzyć wszystko co sprawi nam przyjemność. Toteż staramy się zachęcić wszystkie miłośniczki ogrodów do skorzystania z ciekawej oferty naszej biblioteki. Mamy do zaoferowania dużo dobrych lektur o tematyce ogrodniczej zarówno dla początkujących jak i doświadczonych, które spędzają czas w ogrodzie.

Byłoby dobrze gdyby wiele książek uchodziło za wyczerpujące przewodniki, ale tak nie jest. Żadna nie wyczerpuje tematu ogrodów do końca. W każdej pozycji poznajemy tajniki przyjaznego ogrodu. Ze swojej kolekcji mamy około dwadzieścia różnych tytułów. Na początek polecić możemy bardzo ciekawą pozycję – „Ogród marzeń”. Ktoś może powie, że jest to książka o uprawianiu ogrodu taka jak inne! Nic bardziej mylnego. Czytelnik nie musi wertować całej książki, żeby znaleźć w różnych miejscach okruszki potrzebnych mu informacji na temat interesującej go rośliny lub pracy. Uczy jak uprawiać rośliny w pojemnikach, ponieważ żadne patio ani żaden parapet nie powinny być bez kwiatów. Jak stworzyć ogród wodny, ogród z żywopłotem, posadzić kwiaty, które w okresie kwitnienia przyciągają niejedno oko, od lśniących fuksji do hiacyntów? Na te pytania odpowiada dana lektura. Natomiast książka „Nowoczesne ogrody” ma na celu ukazanie, że właściwe zaprojektowanie ogrodu jest nie mniej ważne niż wystrój wnętrza domu. To bezcenna książka dla każdego, kto chce poprawić wygląd swego ogrodu. Lektura zainspiruje do spojrzenia na ogród z nowej perspektywy oraz pomoże go zamienić w ulubione miejsce.

Z kolei wskazówki, jaki wybrać gatunek krzewu lub jak rozmnożyć ulubiony krzew, podpowiedzą nam ciekawe przewodniki „Krzewy” lub „Iglaki

w ogrodzie”.

Jak niewielkim kosztem zbudujemy mini staw ozdobny w zacisznym kącie ogrodu, mostki i pomosty lub wodospad otoczony kwitnącymi roślinami bagiennymi, gdzie sprawia wrażenie dzieła natury krok po kroku pokażą książki z serii **Ty i Twój Dom**. Dla wszystkich pasjonatów przyrody, kwiatów i ogrodów polecamy te książki w nadziei, że znajdą w niej coś, co pobudzi do dalszych działań, poszukiwań, co wzbogaci kolekcję, uładzi otoczenie i życie. Trzeba gdzieś zetknąć się z taką prawdziwą pasją, a jeśli tylko będziemy na nią podatni, na pewno nas „dopadnie”.

Dla czytelniczek, które mają zamiar urządzić ogród, polecamy książkę „Pytania do ogrodnika”. Z kolei „Ogród w zgodzie z naturą” stanowi swoistego rodzaju skarbnicę wiedzy, która jest niezbędna dla każdego ogrodnika-ekologa.

Polecamy również ciekawe czasopisma, które dostępne są dla czytelników na miejscu i na zewnątrz. Każdy numer „Mojego Pięknego Ogrodu” – czasopisma ogrodniczego – to nowa porcja wiedzy, oryginalnych pomysłów i cennych inspiracji, np. jak aranżować ogród czy działkę, by przez cały sezon były atrakcyjne i zachwyciły żywą barwą kwiatów. Czytelnicy znajdą tu nie tylko pomysły na aranżowanie kwiatowych rabat, ogrodów doniczkowych na balkonach i tarasach, ale i projekty oraz praktyczne porady dotyczące małej architektury ogrodowej. Wszyscy, których interesuje nie tylko ogród ozdobny, ale i użytkowy, znajdą wiele praktycznych porad i wskazówek dotyczących codziennej uprawy, pielęgnacji i ochrony roślin sadowniczych i warzywnych. W każdym numerze pisma przedstawione są ponadto wybrane ogródki naszych czytelników, odpowiedzi na listy o tej tematyce i konkursy z nagrodami.

Natomiast czasopismo „Kwietnik” jest dla osób lubiących rośliny ozdobne. Jest w nim wiele informacji na temat pielęgnacji roślin domowych, roślin

ogrodowych oraz roślin na balkonie. „Kwietnik” pomaga w urządzeniu ogrodu, dekorowaniu pomieszczeń przy pomocy kwiatów.

Okazuje się jednak, że chociaż nasze ogrody nie wyglądają jeszcze najlepiej, to temat ten cieszy się ogromnym zainteresowaniem i to nie tylko wśród tych, którzy już mają własny zakątek, ale także tych, którzy o nim marzą.

Podsumowując polecamy książkę „Ogrodowe pa-

sje” dla wszystkich pasjonatów przyrody, kwiatów i ogrodów w nadziei, że znajdą w niej coś, co pobudzi do dalszych działań i poszukiwań, co wzbogaci kolekcję, upiększy otoczenie i życie. **Biblioteka serdecznie zaprasza** do korzystania z naszych propozycji, życząc przyjemności z pracy wśród roślin i obcowania z przyrodą, aby w swoim ogrodzie stworzyć prawdziwie rajski zakątek.

Krystyna Wurszt

„RADOŚĆ CZYTANIA 2012”

W związku, że rok 2012 jest ROKIEM J. KORCZAKA i J. I. KRASZEWSKIEGO Biblioteka Publiczna Gminy Łukowa serdecznie zaprasza na kolejną już XI edycję konkursu *Radość czytania* poświęconą wybitnym Polakom Januszowi Korczakowi i Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu. Zatem szukamy mistrzów pięknego czytania do gminnych eliminacji tej edycji. Konkurs adresowany jest do uczniów klas IV-VI szkół podstawowych, mający na celu promowanie aktywnego czytania, rozbudzenie zainteresowania twórczością wybitnych Polaków, rozwijanie umiejętności posługiwania się językiem ojczystym, promocja biblioteki i jej zbiorów. (Bliższe informacje w GBP w Łukowej).



BRAWO „HARMONIA”

Chór "Harmonia" z Łukowej zdobył I miejsce na XVIII Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika. Przesłuchania konkursowe odbyły się w dniach 5-8 stycznia 2012 r. w Państwowej Szkole Muzycznej im. F. Chopina w Będzinie.

Red.



WYSTAWA FOTOGRAFICZNA

10 stycznia 2012 r. o godz. 12.30 w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej odbył się wernisaż wystawy fotograficznej "Dzika przyroda Gminy Łukowa". Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum oraz zaproszeni goście m.in. pracownicy Nadleśnictwa Józefów oraz fotograficy - amatorzy ze Zwierzyńca.

Zdjęcia ptaków, roślin, lasów, rzek i dzikich zwierząt uchwyconych cierpliwym okiem obiektywu są wspaniałe. Autorem oryginalnych ujęć flory i fauny gminy łukowskiej jest zajmujący się amatorsko fotografią Jarosław Zięba z Chmielka. Nie jest to pierwsza wystawa fotograficzna tego autora. Zdjęcia Zięby były kilkakrotnie prezentowane w domach kultury Biłgoraja, Leżajska, Zwierzyńca i Zamścia.

Red.



Wystawę można było oglądać w sali widowiskowej domu kultury do połowy marca 2012 roku.



KOLĘDA W GOK

Są na szczęście na świecie jeszcze ludzie, dla których dobro wspólne, sprawianie radości innym „jest droższe pieniędzy”. Do takich osób należą liczni członkowie zespołów i chórów działający społecznie na terenie Gminy Łukowa. Oni to 15 stycznia 2012 r. przygotowali świąteczny program artystyczny dla najstarszych mieszkańców Gminy Łukowa w ramach organizowanego przez GOK 14 Spotkania z Kolędą. Ogromnym przeżyciem był spektakl „Traktat o aniołach” w wykonaniu gości tj. mieszkańców Domu Pomocy Społecznej z Teodorówki.

Red.



STARAMY SIĘ DALEJ POMAGAĆ

18 marca Parafia w Łukowej, Klub HDK w Łukowej oraz łukowska jednostka OSP zorganizowały kolejną zbiórkę na rzecz Domu Dziecka w Zwierzyńcu. Strażacy oraz członkowie Klubu HDK zbierali fundusze na zakup środków higienicznych. W Babicach, Osuchach i w Łukowej zebrano łącznie 3.201, 46 (trzy tysiące dwieście jeden złotych czterdzieści sześć groszy).

Dziękujemy serdecznie wszystkim ofiarodawcom. 19 marca przedstawiciele Domu Dziecka w Zwierzyńcu oraz Prezes Klubu HDK dokonali stosownych zakupów w jednej z biłgorajskich hurtowni.

Red.



MISTERIUM BEZ SŁÓW

W niedzielę 25 marca dane nam było obejrzeć niesamowite widowisko. Aktorzy – uczniowie łukowskiego gimnazjum przedstawili spektakl „Pójdź za mną”, który przemówił do widzów pantomimą, muzyką, światłem. Wystąpili: Amelia Kubaj, Ewelina Szostak, Klaudia Tworzowska, Angelika Grzyb, Izabela Schab, Dominika Jagucak, Monika Runowicz, Anna Utkala, Aleksandra Głąb, Mateusz Machnio, Bartosz Burdzań, Konrad Kozyra i Jakub Buczko w scenach ukazujących mękę,

śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Nie usłyszeliśmy ani jednego słowa, ale widać było łzy wzruszenia w oczach widzów. Gimnazjaliści pracowali pod kierunkiem pana Adama Kozdry, który od miesiąca prowadzi dwie grupy teatralne w GOK – dla gimnazjalistów i uczniów podstawówki.

Red.



ŁUKOWSCY STRAŻACY NAJLEPSI

Uroczyste podsumowanie VI edycji programu "Ognisty Ratownik - Gorąca Krew" odbyło się 20 stycznia 2012 roku w sali Zarządzania Kryzysowego Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie. W kategorii Ochotnicze Straże Pożarne I miejsce - Ochotnicza Straż Pożarna w Łukowej.

Red.



ZANIM PODPALISZ – POMYŚL

Niepokojący wzrost liczby pożarów traw w powiecie.

W okresie od 1 do 20 marca doszło do 41 pożarów traw na terenie powiatu biłgorajskiego. Uległo spaleniu ok. 152 ha traw, co równe jest powierzchni ok. 211 boisk do piłki nożnej. Najwięcej wypalonych powierzchni zanotowano w gminie Turobin (ok. 37 ha) i Łukowa (ok. 70 ha). W 90 % przypadków są to umyślne podpalenia. Apelujemy do społeczeństwa powiatu biłgorajskiego o zaniechanie stosowania praktyki wypalania traw, za którą grożą poważne sankcje karne przewidziane prawem - ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. nr 92, poz. 8), art. 124. "Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów". Art. 131: "Kto (...) wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwary (...) - podlega karze aresztu albo grzywny". Sprawcy grozi grzywna do

5 tys. zł, a w przypadku spowodowania pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, jest przewidziana kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

Wypalanie traw bardzo często niesie ze sobą zgubne skutki dla samego sprawcy, ofiarami pożarów traw padają bardzo często sami podpalacze. Dzieje się tak dlatego, że pożar trawy rozwija się bardzo szybko i często odcina drogę ucieczki sprawcy.

Swoim nieodpowiedzialnym działaniem podpalacze są sprawcami takich zdarzeń jak wypadki i kolizje drogowe. (Przedruk za zgodą ze strony KP PSP Biłgoraj).

Tylko łukowska jednostka OSP i tylko w marcu wyjeżdżała do pożarów traw 16 razy. Wiadomo, że rozległego pożaru nie gasi jedna jednostka. Jest to wielkie zaangażowanie sił i środków, aby podpalenie trawy nie zabrało całego dorobku życia przypadkowo mieszkającym w pobliżu osobom.

L.P.

FOTO WARSZTATY - FOTO KLIMATY

Dla uczniów łukowskiego gimnazjum zorganizowaliśmy warsztaty fotograficzne. Trwały od 31 stycznia – 1 lutego 2012. Trochę za krótko, ale bardzo intensywnie, osobami prowadzącymi

byli panowie Robert Bijas i Jarosław Zięba – znani nie tylko na naszym terenie specjaliści od fotografowania ptaków i zwierząt.

Red.

ZIMOWISKO 2012

Trzydzieści troje dzieci ze szkół podstawowych miało okazję zabawić się na sportowo i w prawdziwy teatr, doszlifywać angielski, zapoznać się z super nowościami biblioteki publicznej. Wreszcie obejrzeć przedstawienie o początkach państwa polskiego w wykonaniu zawodowych aktorów z Krakowa i odwiedzić drapieżników w zamojskim zoo. A wszystko to w ramach Zimowiska 2012, które odbyło się od 6 do 10 lutego w Gminnym Ośrodku Kultury. Na zakończenie zimowiska, jako że dzieci poznawały tajniki teatru, włożyły na siebie kostiumy i zaprezentowały dwa spektakle. Starsi pokazali etiudę „Serce”, a młodszy uczestnicy - „Bajkę o Królu”.

Red.



SPOTKANIE Z ARTYSTKĄ Z WROCŁAWIA

W łukowskim gimnazjum dnia 23 marca odbyły się warsztaty teatralne prowadzone przez panią Bożenę Dudzińską - aktorkę i wokalistkę z Wrocławia. Dzięki tej inicjatywie GOK-u młodzież miała okazję spotkać się z artystką zawodową i skorzystać z profesjonalnej lekcji sztuki aktorskiej.

Red.



POETA POWSTANIEC POLEGŁY W LASACH ŁUKOWSKICH

Mieczysław Romanowski choć żył jedynie trzydzieści lat, na stałe przeszedł do historii literatury polskiej jako autor wielu pięknych wierszy patriotycznych, które zagrzewały Polaków do walki z zaborcą w czasach niewoli narodowej. Co istotne, słowo pisane sam przekuwał w czyn, walcząc za Ojczyznę i oddając za nią życie w Powstaniu Styczniowym w bitwie w lasach łukowskich.

"Krótkim było to życie, które dziś poczcic chcemy. Zaledwie zaczęła je opromieniać piękna sława poety - dar wieszcz młodzińca rozwijał się, rozkwitał dopiero, jeszcze nie doszedł swej pełni. On od lat wielu nosił w duszy przecucie, pewność, że polegnie w boju za Ojczyznę, on kochał i był kochanym, a jednak nie zawahał się, nie pożałował ni krwi swej, ni pięknej przyszłości i chwały, której się mógł dobić, ni szczęścia - pośpieszył z naj-

pierwszymi, i życie położył dla najmilszej Ojczyzny! Rzec można, iż ono całe spłonęło na jej ołtarzu jak czyste kadzidło ofiarne. (...) Należy on bowiem do tych niewielu prawdziwych wieszczów, u których nie było rozdziału między pieśnią a życiem, którzy tak żyli i umarli, jak śpiewali" - pisze Felicja z Wasilewskich Boberska w pracy "Mieczysław Romanowski".

**XII Regionalny Konkurs Recytatorski
im. Mieczysława Romanowskiego
odbędzie się 23 kwietnia 2012 r. w przededniu 149 rocznicy śmierci poety
o godz. 10⁰⁰ w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej.
Zapraszamy do udziału uczniów szkół gimnazjalnych
i średnich powiatu biłgorajskiego**

W TYM ROKU PRZYPADA 44 ROCZNICA WYDARZEŃ MARCA 1968

Strajki w marcu 1968 roku były konsekwencją października 1956, tzw. odwilży gomułkowskiej. Gomułka wybrany na I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zapowiedział demokratyzację kraju poprzez liczne reformy. Między innymi miały poprawić się stosunki państwo - kościół poprzez uwolnienie internowanych więźniów politycznych i duchownych, w tym kard. Stefana Wyszyńskiego. Odbyły się procesy największych zbrodniarzy z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, (m.in. J. Fejgin, J. Różański, R. Romkowski - wszyscy trzej pochodzenia żydowskiego), zniesienie zakazu posiadania przez społeczeństwo platyny, złota i obcych walut, zaprzestanie kolektywizacji rolnictwa, i inne. Niestety, słowa nie przeszły w czyn, gdyż już w 1957 roku z powrotem zawitała cenzura, rozbudowano aparat policyjny, nawet usunięto lekcje religii ze szkół.

Po kolejnej dekadzie niewoli, w 1967 roku Gomułka nazwał polskich Żydów „V kolumną”, co zaowocowało antysemickimi naciskami wśród władz PZPR, w SB, w wojsku, na uczelniach, w zakładach pracy, wśród cywilów. Wpływ na taką postawę miał izraelsko-arabski konflikt zbrojny. ZSRR, a co za tym idzie i władze PZPR potępiły Izrael za jego agresję, zaś polskie społeczeństwo oraz Kościół na

czele z kard. Wyszyńskim byli przeciwnego zdania. Skutkiem nagonki na Syjonistów była ich emigracja z Polski Ludowej.

Marzec '68 i trwające protesty w kraju wyrażające ogólne niezadowolenie społeczeństwa wobec aparatu władzy, były nadarzającą się okazją do zmiany elity rządzącej. I tak wewnątrz PZPR o wpływy „góry” zmagali się „partyzanci” z gen. Moczarem na czele oraz „technokraci” z ówczesnym I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach E. Gierkiem.

Protesty wśród Polaków były inicjowane głównie przez studentów. W styczniu 1968 przeszli pod pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie na znak protestu przeciwko zdjęciu „Dziadów” w reżyserii K. Dejmką ze sceny Teatru Narodowego. Napięcie rozładowywano ośmieszając przeciwnika chociażby słowami na plakatach: „Breżniew wzywa Gomułkę. - Słyszałem, że wystawiono u was antysowiecką sztukę - „Dziady”. Kto ją napisał? - Mickiewicz, ale on już nie żyje! - I za to Cię lubię, „Wiesław”!”. Studenci warszawscy protestowali w dniach 9-23 marca, w konsekwencji byli brutalnie tłumieni przez ZOMO czy też usuwani z uczelni. Do największej manifestacji doszło w Gdańsku, na ulice wyszło około 20 tys. uczących się i pracujących mieszkańców Trójmiasta. N.K.

WRÓCIŁY Z "PUCHAREM ORŁA"

Kinga Pluskwa (kapitan zespołu), Aleksandra Ostasz, Aleksandra Pękala, Paulina Rój, Anita Mach, Karolina Pawelec, Anita Szeniak, Edyta Kurowska, Ewelina Szostak zajęły II miejsce na VIII Turnieju Piłki Nożnej Halowej Dziewcząt o "Puchar Orła" rozegranym w dniu 24.02.2012 roku w Starym Zamościu.

Najlepszą bramkarką turnieju została Anita Mach. Dziewczęta powtórzyły wyczyn swoich starszych koleżanek z 2009 roku, kiedy to drużynę do sukcesu prowadziła Aleksandra Piskorska, a najlepszą zawodniczką tamtych zawodów została Ewa Koman.

Jak co roku turniej o "Puchar Orła" był silnie obsadzony, wystarczy wspomnieć, że gospodynie, w czerwcu ubiegłego roku zajęły III miejsce w Polsce w Turnieju Coca - Cola Cup (Łukowianki

w tamtej edycji dotarły do finału wojewódzkiego rozgrywek).

I to właśnie gimnazjalistki ze Starego Zamościa zwyciężyły w finale 2:0. W drodze do finału nasze dziewczęta rozegrały trzy spotkania (w meczach grupowych z II reprezentacją Starego Zamościa i Jarosławcem oraz w półfinale z gimn. nr 2 w Zamościu) wygrywając wszystkie pewnie choć skromnie 1:0.

W najbliższym czasie gimnazjalistki z Łukowej wezmą udział w Mistrzostwach LZS i Szkół Gimnazjalnych Województwa Lubelskiego w Halowej Piłce Nożnej "Piłkarska Kadra Czeki" mających się odbyć w Ludwinie koło Łęcznej. Dziewczęta będą bronić wicemistrzostwa województwa zdobytego w ubiegłym roku na zawodach rozegranych w Nałęczowie.

Mirosław Okoń



TUŻ ZA PODIUM

Reprezentacja Gimnazjum im. Pawła Adamca w Łukowej zajęła IV miejsce w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego LZS i Szkół Gimnazjalnych w Halowej Piłce Nożnej Dziewcząt pn. „Piłkarska Kadra Czeką”.

W zawodach rozegranych 7 marca 2012r. w Ludwinie wzięło udział 9 drużyn podzielonych na trzy grupy.

Łukowianki zwycięstwem rozpoczęły turniej pokonując Jarosławiec 1:0. Niestety pomimo prowadzenia w kolejnym meczu, uległy ostatecznie zespołowi z Annopola 1:2 (bramki dla Łukowej w obydwu meczach zdobyła **Paulina Rój**).

Przeciwko tej drużynie grałyśmy w ubiegłorocznych mistrzostwach, wtedy to myśmy wygrały, strzelając gola w samej końcówce spotkania, co dało nam awans do najlepszej czwórki rozgrywek - wspominają **Kinga Pluskwa** i **Aleksandra Ostasz** (srebrne medalistki tamtego turnieju, mające w swoim dorobku także brązowe medale Gimnazjady Wojewódzkiej z 2010 roku, a także udział w Finale Wojewódzkim „Coca - Cola Cup” 2011) - tym razem szczęście było po stronie naszych przeciwniczek.

Bezbramkowy remis w meczu pomiędzy Annopolem a Jarosławcem oznaczał, że o medale zagrają Annopolanki, a dziewczętom z Łukowej przyjdzie grać o miejsca IV - VI przeciwko drużynom, które w pierwszym etapie turnieju również zajęły drugie miejsca w swoich grupach.

W kolejnej fazie rozgrywek Łukowianki pokonały

Łaszczów 2:0 (bohaterkami tego spotkania zostały stojąca na bramce **Anita Mach** - jej skuteczne interwencje na początku meczu ustrzegły zespół przed utratą bramki, a także **Ola Ostasz**, zdobywczyni obydwu niemalże identycznych goli) oraz zremisowały z Ludwinem 0:0 zapewniając sobie IV miejsce w tych mistrzostwach.

*Trochę szkoda straconej szansy - mówi opiekun drużyny **Mirosław Okoń** - naprawdę niewiele brakowało byśmy podobnie jak przed rokiem stanęli na podium. Trzeba jednak przyznać, że poziom wszystkich drużyn biorących udział w turnieju był bardzo wyrównany (o czym świadczą wyniki spotkań w zdecydowanej większości kończących się remisem bądź jednobramkowym zwycięstwem któreś z drużyn) i w innych okolicznościach końcowa klasyfikacja mogłaby wyglądać zupełnie inaczej. Tym większe słowa uznania dla moich podopiecznych, że pomimo widocznego na ich twarzach rozczarowania po przegranym meczu, nie poddały się i dzięki swojej waleczności, determinacji w kolejnych meczach dążyły do osiągnięcia jak najlepszego rezultatu. Mistrzem województwa została reprezentacja gimnazjum w Rejowcu. Na podium znalazły się także drużyny ze Starego Zamościa i Annopola. Kolejne miejsca zajęły Łukowa, Łaszczów i Ludwin. Natomiast na miejscach VII - IX sklasyfikowano Kłoczew, Jarosławiec i Krzemień.*

Skład drużyny z Łukowej: **Kinga Pluskwa** (kpt.), **Aleksandra Ostasz**, **Paulina Rój**, **Aleksandra Pękała**, **Anita Mach** (br.), rez.: **Karolina Pawelec**, **Anita Szeniak**, **Edyta Kurowska**.

Mirosław Okoń



SPRAWDZONE PRZEPISY MŁODYCH ŁUKOWIANEK

DOMOWY CHLEB

500 g mąki pszennej,
3/4 szkl. mąki żytniej,
5 dkg drożdży,
płaska łyżka cukru,
2 płaskie łyżeczki soli,
ewentualnie słonecznik, dynia, siemię lniane

W szklance letniej wody rozpuszczamy cukier i drożdże, dodajemy 2 łyżki mąki. Wszystko rozcieramy, przykrywamy ściereczką i odstawiamy w ciepłe miejsce, aby wyrosło. W międzyczasie wysypujemy oba rodzaje mąki, mieszamy je ze sobą. Nagrzewamy piekarnik do 250°C.

Gdy drożdże są już gotowe, mieszamy je z mąką. Dolewamy wodę, aby nadać mieszanke konsystencję ciasta. Wyrabiamy do około 10 minut, w razie potrzeby dodajemy mąkę lub wodę i ewentualnie dodatki.

Gotowe ciasto znów odstawiamy w ciepłe miejsce. Keksówkę smarujemy olejem. Gotowe ciasto wstawiamy do piekarnika na godzinę. Po upieczeniu dobrze zwilżyć wierzch chleba odrobiną wody.

CEBULACZKI

Farsz

4 duże cebule,
sól,
tłuszcz do smażenia,
1 łyżeczka słodkiej papryki,
1 łyżeczka maku,
1 łyżeczka ziół prowansalskich,
ewentualnie pieczarki pokrojone w plasterki

Ciasto

500 g mąki,
3 jajka,
40 g drożdży,
250 g margaryny,
1/2 szkl. mleka,
1 łyżeczka cukru, sól.

Cebule obrać, pokroić w kostkę, następnie zeszklić na rozgrzonym tłuszczu. Przyprawić solą, ziołami i słodką papryką. Dodać mak.

Drożdże połączyć z cukrem i mlekiem. Dodać mąkę, jajka, roztopioną margarynę. Posolić i wyrobić zwarte ciasto. Z ciasta odrywać niewielkie kulki, rozwałkować na placki o średnicy ok. 15 cm, grubości 1 cm. Na każdym układać cebulowy farsz. Piec na złoto w temperaturze 180°C.

ROŻKI DROŻDŻOWE

1 kg mąki,
2 kostki margaryny,
2 – 3 łyżki śmietany,
3 łyżki cukru,
50 g drożdży,
2 łyżeczki proszku do pieczenia,
3 jajka,
1 opakowanie cukru waniliowego,
dowolny dżem lub marmolada,
cukier puder do posypania,

Z 50 g drożdży i 2 – 3 łyżek śmietany przygotować rozczyń. Poczekać aż wyrośnie. Margarynę posiekać z mąką. Jajka ubić z cukrem i cukrem waniliowym. Wsypać proszek do pieczenia, lekko wymieszać. Mąkę i margarynę połączyć z drożdżowym rozczyńem i masą jajeczną. Zagnieść. Ciasto włożyć do foliowego woreczka. Chłodzić w lodówce około godziny, następnie rozwałkować. Wycinać kwadraty o boku 7 cm. Na każdy nakładać porcję dżemu lub marmolady. Składać po przekątnej, leciutko docisnąć krawędzie ciasta. Układać na natłuszczonej blaszce. Piec 25 minut, w temperaturze 180°C. Po upieczeniu posypać cukrem pudrem.



NIEDZIELA PALMOWA W GMINIE ŁUKOWA

1 kwietnia 2012 r. o godz. 15³⁰ w kościele w Łukowej rozpocznie się nabożeństwo Gorzkich Żali prowadzone przez wszystkie zespoły i chóry z dwóch parafii: Łukowej i Chmielka. W trakcie śpiewania pieśni będą prezentowane zdjęcia z pielgrzymki do Ziemi Świętej, między innymi z Ogrodu Oliwnego i Jerozolimy (fotografie poniżej przedstawiają drzewa oliwkowe będące świadkami modlitwy Jezusa w Ogrójcu oraz widok na potok Cedron u stóp murów Jerozolimy).



Gośćmi honorowymi IV już z kolei Gminnego Spotkania z Pieśnią Pasyjną będą artyści zawodowi tj. Pani Bożena Dudzińska i Pan Antoni Pilch, którzy zaproszą do wspólnej kontemplacji w pieśni, słowie i dźwiękach lutni.

Red.

WIELKIE PALMY CHMIELECKIE

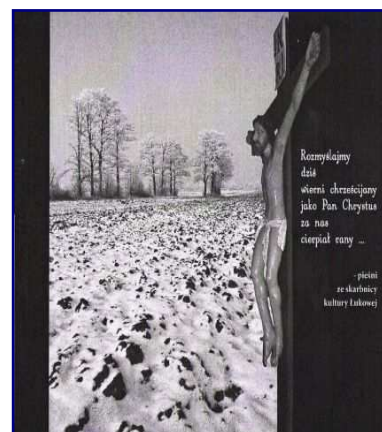
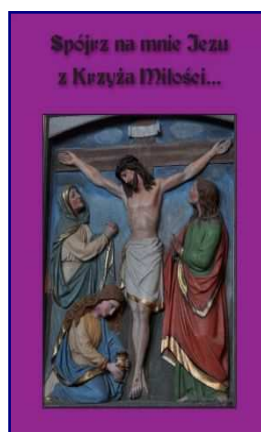
W Niedzielę Palmową – 1 kwietnia 2012 r. w Kościele Parafialnym pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Chmielku odbędzie się konkurs na najpiękniejszą palmę w czasie Mszy świętej o godz. 11³⁰.



DO NABYCIA W GOK

Proponujemy Czytelnikom „Gońca Łukowej” śpiewnik pasyjny „Spójrz na mnie Jezu z Krzyża Miłości” (dużą czcionką) wraz ze zdjęciami stacji Drogi Krzyżowej z kościoła parafialnego w Łukowej oraz płytę CD pt. „Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijan” z pieśniami pasyjnymi w wykonaniu pań z zespołów śpiewaczych Łukowej.

Red.



PIELGRZYMKA NA DZIEŃ KOBIET

Wnocy 11 marca 2012 roku wyruszyły na pielgrzymkę do Sanktuarium w Łagiewnikach - nasze panie z zespołów śpiewaczych i chórów gminy Łukowa. W sumie ponad 60 kobiet. Rano o godzinie 7:00 wzięły udział we Mszy św. w Łagiewnikach, transmitowanej przez TV Polską, następnie zwiedziły będące jeszcze w budowie, ale już wspaniale Centrum Jana Pawła II.

Pomodliły się przy płycie z grobu Ojca Świętego z Watykanu.

Łukowianki odwiedziły także Wawel i grób Pary Prezydenckiej oraz „pooddychały niepowtarzalnym klimatem” Rynek Wielki w Krakowie. Organizatorem pielgrzymki był Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej, a gośćmi honorowymi byli Wójt Gminy i Przewodniczący Rady.

